



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Święcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY**  
 dla miejscowych i zamiejscowych:  
 Rocznie Bb. 6.—  
 Półrocznie " 8.—  
 Kwartalnie " 1.50  
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 № 88, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.  
 Redakcja stwarza tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.  
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.  
 Recepty bez wskazania nie swracają się.  
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

**GENA OGŁOSZEN:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.  
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
 Nadane za wiersz 50 kop.  
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wiersz

**Reprezentantem**  
 „GONIEC Częstochowski” na **SOSNOWIEC**  
 i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest  
**Wacław Badurski**  
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

**Reprezentację**  
 „Goniec Częstochowski” na **ZAWIERCIE**  
 objęła księgarnia pani  
**Z. Hubickiej** w Zawierciu.

**Prenumeratę** na „Goniec  
 Częstochowski” w **Rakowie** przyjmuje p. **Kolasiński**.

**Nowootwierające się**  
**2-ie**  
**Częstochowskie Towarzystwo**  
**Pożyczkowo-Oszczędnościowe**  
**w Częstochowie**  
 przyjmuje zapisy na Członków Towarzystwa w biurze  
 „Komisji Organizacyjnej”  
 II aleja w domu № 29 (W. Heniga). Codziennie  
 od 9 rano do 12 w południe i od 4 do 7 po poł.  
 z wyjątkiem Niedzieli i Świąt.

**Buchalterji**, korespondencji, rachunkowości chandlowej, kalkulacji, prawa wekslowego i t. p. gruntownie wyucza i na samodzielnych buchalterów przysposabia, **Z. Gregor**, Mikołajewska 12 m. 35. Początek od 1 lipca, za półroku rb. **60** ratami.

Zostać można od 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w poł. i wieczór od Szej. 455—9—6

**Lekarz-Dentysta M. Grejniec**  
 Leczenie, plombowanie, wymawianie zębów 322  
 601a. Zabębi szczerak bez podniebienia.  
 I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, telefon № 108.

## Prawi i lewi.

(Bajka z tysiąca i jednej nocy).  
 Był pewien gród, położony u stóp pięknej góry; posiadał on jaki taki park, gdzie, znużeni i całodziennym trudem ledziska, znajdowali dla siebie miły cień i odpoczynek. Wzdłuż tego gródu ciągnęła się szeroka ulica, wysadzona drzewami, stanowiąca główną jego ozdobą i chlubę. Ruch na tej ulicy panował dość znaczny, lecz uważny badacz mógł spostrzedz, że przeważnie część mieszkańców zawsze chodziła po prawej stronie ulicy, a niektórzy tylko zawsze trzymali się lewej strony. Zład pierwszy otrzymali nazwę „prawych”, a drudzy „lewych”. Dziwnem się to może wydać, ale jak jedni, tak i drudzy, krzywo na siebie patrzyli i nie mieli do siebie wcale zaufania. To też starannie omijali się wzajemnie i unikali spotkania. W mieście tem oddawna dawał się odczuwać brak dobrego ogrodu owocowego, który by dostarczał mieszkańcom zdrowego i smacznego, a niedrogiego owocu.  
 Dziwnym zbiegiem okoliczności „lewi” zdobyli jakiegoś zagranicznego ogrodnika i pokwapili się założyć ogród.  
 Ponieważ na założenie ogrodu trzeba było dużo pieniędzy, więc radzi nie radzi, upatrzyli kilku „prawych”, na których kieszeni najwięcej mogli liczyć i weciągnęli ich do spółki, aby rozporządzać ich pieniędzmi, bacząc atoli starannie, aby do uprawy ogrodu nie wtrącali

**Towarzystwo Żeglugi Parowej**  
**„Kaukaz i Merkury”**  
**Agentura Warszawska.**  
 Przyjmuje ładunki do bezpośredniej wysyłki do wszystkich główniejszych miejscowości w komunikacji wodnej i kolejowej w Rosji Europejskiej, Azji, w całej i Persji. Ekspedycja towarów odbywa się na własnych parowozach, kursujących regularnie po Woltze i morzu Kaspijskim. Spieszna ekspedycja przy umiarkowanych stawkach przewozowych i assekuracyjnych zapewniona. Wszelkich wskazówek, tryczących się transportowania ładunków i t. p. udziela  
**Dom Handlowy Komisowo Ekspedycyjny**  
**F. Silber** Częstochowa,  
 ul. Mikołajewska № 8, Telefonu № 209.

**Kalendarzyk.**  
 D. 25 Czerwca.  
*W miona chrześcijańskie:* dziś Prospera B. W. jutro Jana i Pawła M. m.  
*W miona słowiańskie:* dziś Wlastimila jutro Rozmysława.  
*Wschód słońca* godz. 3 m. 40, zachód godz. 8 m. 24.  
*Ubyło dnia:* 0 godzin 01 minut.  
*Wiadomości historyczne:* 1447. Koronacja Kazimierza Jagiellończyka w Krakowie. — 1645. Śmierć Michała Fiedorowicza Romanowa. — 1802. Pierwszy pokój paryski.

## „W sprawie szkół fabrycznych w Dąbrowie”

W „Kurjerze Zagłębia” z d. 29 maja b. został podany do wiadomości ogółu artykuł, podpisany przez „Robociarza z kop. Paryż”, w sprawie początkowych szkół fabrycznych w Dąbrowie. — W artykule powyższym autor przedstawił położenie początkowych szkół fabrycznych w Dąbrowie w świetle bardzo ujemnym, odnośnie zaś do położenia nauczycieli zajął sta-

nowisko takie, jak gdyby nauczyciele szkół po wyższym byli wyjątkowo upośledzeni w stosunku do ogółu nauczycieli indowych w naszym kraju i w stosunku do ogółu oficjalistów prywatnych, pracujących w miejscowym przemyśle.

Ponieważ takie przedstawienie powyższej sprawy nie jest zgodne z rzeczywistością i może wprowadzić w błąd czytelnika, poniżej przeto przytoczamy garść danych cyfrowych, zaczerpniętych u źródła i przedstawiających sprawę szkół, pozostających pod opieką Dąbrowskiego Stowarzyszenia Szkolnego, w świetle prawdy.

W ubiegłym roku szkolnym 1906/7 w 5 lokalach szkół fabrycznych w Dąbrowie, powstających pod opieką Dąbrowskiego Stowarzyszenia Szkolnego, t. j. należących do Huty Bankowej, T-wa Francusko-Wiśkiego i Franko-Ruskiego — uczyło się 2444 dzieci, w czem około 1500 chłopców i około 1000 dziewcząt.

Nauczaniem zajmowało się 31 jednostek personelu nauczycielskiego włącznie z 4 prefektami, a bez tych ostatnich 27-osób, a mianowicie 17 nauczycieli i 10 nauczycielek.

Srednio przeto na 1 osobę nauczającą — o. prócz wykładowców religii — przypadało po 2444: 27 = 90,5 dzieci.

Jest to bezwarunkowo stosunek, o wiele przewyższający normę, przepisaną przez dyrekcje naukowe i zalecaną przez pedagogów, podług bowiem wymagań pedagogiki, nauczyciel ludowy powinien uczyć nie więcej, jak 50—60 dzieci.

Norma powyższa jednak jest ideałem, do którego szkolnictwo nasze dąży. Gdybyśmy zaś przyrzekli się rzeczywistości, to przekonałoby się, że dookoła dzieje się tak samo, lub jeszcze gorzej. — Nie można przeto z tego tytułu Radzie Szkolnej pomienionych szkół czynić specjalnych zarzutów, tem bardziej, że położenie pod tym względem w ostatnim roku szkolnym znacznie się poprawiło w stosunku do poprzedniego roku szkolnego (1905/6), w którym 19 osób personelu nauczycielskiego uczyło 2200 dzieci, czyli z górą po 115 srednio.

Położenie pod tym względem w roku szkolnym 1907/8 znów się zmieni na lepsze, gdyż przybędą co najmniej 4 nowe klasy i 4 jednostki personelu nauczycielskiego.

Przejdźmy obecnie do kosztów utrzymania

się, popieważ miał to być ogród nie taki sobie zwyczajny, swojski, lecz osobliwy, zagraniczny, o urzędzeniu którego „prawi” nie mogli mieć żadnego pojęcia.  
 Założywszy ten ogród i wielkim kosztem, opłacając bardzo hojnie sprowadzonych z zagranicy ogrodników (przeważnie bliższych, lub dalszych krewnych głównego ogrodnika), „lewi” dumni byli z dokonanego dzieła i z tryumfem patrzyli na „prawych”, że ci nie zdążyli ich wyprzedzić.  
 Chcąc odbić na mieszkańcach miasta kosztą, poniesioną na założenie ogrodu, „lewi” zaczęli wychwalać pod niebiosa owoce, pochodzące z ich ogrodu i kazali sobie za nie słono płacić.  
 Biedni mieszkańcy, w braku innego ogrodu, musieli korzystać z tego jedynego, założonego przez „lewych” — płacili drogo i narzekali, zwiaszcza, że i owoce, tak szumnie zachwalany, wcale nie był tak świetnym.  
 Zdarzały się niekiedy drzewka, które wydawały niezły owoc, lecz niektóre albo były wcale nieurodzajne, albo wydawały owoc tak cierpki i niesmaczny, że prosto były szkodziwe dla zdrowia.  
 „Prawi” patrzyli na to wszystko ze smutkiem i w milczeniu. Nareszcie zaś im się zrobiło swoich współbraci, którzy ciągle narzekali, że płacą drogo, a nie mogą dostać zdrowego i smacznego owocu.  
 Wtenczas „prawi” zebrałi się na naradę i namyślali się, co zrobić, czy założyć jeszcze je-

den ogród, czy też przyłączyć się do „lewych”, zasilił ich wyczerpaną kaseę i wspólnie z nimi uprawiać ów ogród, starając się o utrzymanie najlepszych drzew i wyplenienie skarłowaciałych, lub dających lichy owoc, oraz o usunięcie złych ogrodników. Rozważano wówczas, że sami „prawi” nie będą mieli tyle pieniędzy, aby utrzymać odpowiedniej wielkości porządny ogród, a gdy go założą, to odbiorą część konsumentów tantema ogrodu, przez co oba będą marnie prosperować, a część mieszkańców w dalszym ciągu będzie się żywić lichym owocem z pierwszego ogrodu, bo drugi nie będzie mógł z braku kapitału zakładowego zadostępnie uczynić zapotrzebowaniu wszystkich.  
 Wobec tego, mając na względzie dobro mieszkańców, uradzili, aby zaproponować „lewym”, czy zgodzą się przyjąć „prawych” do spółki, aby odtań razem uprawiać ogród i starać się o jego doskonalenie.

Na tę propozycję niektórzy z „lewych” szerze, czy nieszerze, zgodzili się; pozostała jednak większość „bardziej lewych” krzyżowała „gwałtu” i broniła się wszelkimi siłami od najścia obcych żywiołów, których nie chciała dopuścić do uprawy ogrodu.  
 Niektórzy z „bardziej lewych” tłumaczyli że taki ogród, to jest coś w rodzaju sklepiku z artykułami korzennymi, należącego do kilku współników, a zatem, jeżeli choćby jeden z należących do spółki nie zerchał przyjąć nowego współnika, to pozostali współnicy muszą zastosować się do jego życzenia.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, otarze, rot. o. przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczym, wchodzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych praca prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

**Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzski**  
**Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,**  
 262  
**Aleja III dom wstawn. 262**

nia powyższych szkół i do normy wynagrodzenia personelu szkolnego.

Koszt utrzymania wyszczególnionych w początku niniejszego artykułu początkowych szkółek fabrycznych wynosi rocznie w liczbie okragłej 30,000 rb., z których 27,500 rb. stanowi wynagrodzenie personelu nauczycielskiego, pozostałe zaś 2,500 rb. stanowi koszt utrzymania i reparacji budynków szkolnych, kupno ławek i przyborów szkolnych kupno książek dla biblioteki i t. p.

Odejmując od ogólnej sumy wynagrodzenia nauczycieli i nauczycielek sumę wynagrodzenia 4 prefektów (2100 rb.) i stróżów szkolnych (1200 rb.) otrzymamy sumę rb. 24,200, pobieraną przez 27 jednostek personelu nauczycielskiego, czyli że przeciętny zarobek i nauczyciela ludowego w szkółkach fabrycznych Dąbrowskiego Stowarzyszenia Szkolnego wynosi Rb. 897 rocznie.

Zapewne, wiaszcza przy obecnej drożyznie, nie jest to wiele, a nawet bezwarunkowo mało.

Proszę jednak porównać przeciętne wynagrodzenie personelu nauczycielskiego w fabrycznych szkółkach w Dąbrowie z przeciętnym wynagrodzeniem nauczyciela ludowego w całym kraju. Wynagrodzenie to nie przynosi Rb. 500 średnio.

Porównawczo zaś z przeciętnym wynagrodzeniem oficjalistów fabrycznych wynagrodzenie nauczycieli ludowych jest również bez porównania lepsze.

Podług ostatnio dokonanych obliczeń na podstawie danych 4 firm miejscowych przeciętne wynagrodzenie tak zwanego urzędnika fabrycznego wynosi rocznie 1260 rb. przy czym stosunek jednostek, zarabiających mniej niż 1000 rb. rocznie wynosi 55 proc.

Z tego wynika, że 55 proc. oficjalistów fabrycznych jest płatnych tak samo, lub gorzej, niż nauczyciele ludowi. Gdybyśmy jednak przyjęli nawet za podstawę, że przeciętny zarobek oficjalisty fabrycznego wynosi 1260 rb., to i tak wynagrodzenie nauczyciela ludowego jest bezwzględnie wyższe w stosunku do ilości pracy. Oficjalista fabryczny pracuje cały rok, po 8-9 godzin dziennie.

Nauczyciel ludowy pracuje tylko 7 1/2 miesiąca w roku, po 5 godzin dziennie (3 miesiąca wakacji, 1 1/2 miesiąca świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych), czyli że nauczyciel ludowy otrzymuje miesięcznie po 119 rb., a oficjalista fabryczny tylko po 105 rb.

Wynagrodzenie przede nauczyciela w szkółkach fabrycznych w Dąbrowie nie jest tak rozpaczywie niskie, jak utrzymuje „Robociarz z kop. Paryża”, gdyż jest o wiele wyższe od przeciętnego wynagrodzenia nauczyciela ludowego i od wynagrodzenia 55 proc. oficjalistów fabrycznych.

Ze wynagrodzenie to samo przez się dla wielu ludzi rodzinnych może być niewystarczające, to nie ulega wątpliwości, ale jest to kwestja, mająca b. wiele sobie pokrewnych, nie można przeto mówić o specjalnem uposledzeniu zawodu nauczycielskiego.

Odnosnie do niewłaściwego traktowania z góry nauczycieli ludowych przez członków Rady Szkolnej, to pozwolę sobie zauważyć, że

Wyłomaczono jednak tym zacietym przeciwnikom spółki, że ogród ten ma być nie prywatnym, lecz publicznym, że owoc z tego ogrodu mają spożywać wszyscy mieszkańcy, niechże więc każdy ma możność opiekowania się tym ogrodem i utrzymania go w porządku.

Po długiej gadaninie narzeszcie zgodzili się i ci oporni na przyjęcie „prawych” do grona swoich członków,—niektórzy jednak żądali dla siebie, jako dla założycieli ogrodu, pewnych praw i przywilejów, proponując, aby nowym wspólnikom nie wolno było pracować w ogrodzie o ile nie opłacą pewnej stałej opłaty np. 20 rubli, im zaś, dawnym właścicielom, ma służyć nieograniczone prawo wykonywania wszelkich czynności w ogrodzie za opłatą dowolną np. choćby za 1 rubla, lub mniej.

Naturalnie taką propozycję „prawi” z obrurzeniem odparli, stając na gruncie zupełnej równości i nie uznając żadnych wyjątkowych praw i przywilejów.

Narzeszcie po długich trudach i mozolach spółka została uchwaloną.

„Prawi”, widząc ogród dość zaniedbany spozstrzegając różne braki, które należy uzupełnić, aby ten ogród był prawdziwą chlubą miasta, zakrz., zaraz, aby przysporzyć jaknajwięcej funduszu, potrzebnego do zaopatrzenia ogrodu w wszelkie niezbędne narzędzia, a nawet dla zakupu w własność grantu, gdyż ogród ten podobno był założony za obcym

autor artykułu w Kurjerze Zagłębia z d. 29 maja jest zbyt skory do uogólnień, gdyż na podstawie nietyktu jednostki nie można wżnić wszystkich obecnych b. poprzednich członków Rady Szkolnej.

Nie miałem bynajmniej zamiaru wystąpienia w niniejszym artykule przeciw personelowi nauczycielskiemu i w obronie Rady Szkolnej. Bynajmniej!

Chodziło mi jedynie o faktyczne przedstawienie miejscowemu ogółowi tej sprawy i o wykazanie, że, choć stan szkolnictwa w fabrycznych szkółkach początkowo dalekim jest od ideału, to jednakże stan ten poprawia się i nie jest znów taki rozpaczyliwy, jak to z artykułu „Robociarza z Paryża” sądzić by było można.

W całej tej sprawie należy nie zapominać o tem, że do roku 1905 sprawa szkół dla dzieci robotników fabrycznych traktowana była zgola po „macoszemu”, i że dopiero od dwuch lat coś się w tym kierunku czynić zaczęło. W zakończeniu muszą jeszcze sprostować jedną bławną informację, udzieloną przez „Robociarza z Parża”.

Na utrzymanie w mowie będących szkółek łożą trzy firmy: T-wo Huta Bankowa i Franko-Ruskie — z własnych funduszy, od roku bowiem 1905-g w tych firmach zostały skasowane ig potrącenia robotnikom na szkoły.

Towarzystwo zaś Francisko-Wioiskie w dalszym ciągu potrącał tych dokonywa, czyli że budżet 30,000 rb. wypełnia się mniej więcej w ten sposób:

Huta Bankowa daje	rb. 18,000
T-wo Franko-Ruskie	rb. 4,000
Robotnicy T-wo Francisko-Wioiskiego placą	rb. 8000
Razem	rb. 30,000

Vilis

Dąbrowa Górnicza.

## NOWINY.

### Ogólne.

Proklamacja. Towarzystwo policji Departament policji wydał rozporządzenia, aby przedstawiciele administracji miejscowej wysłali do Petersburga po 2 kopie kofiskowanych i odbieranych proklamacji i odezwy z powodu rozwiązania Damy. Jeden egzemplarz odezwy będzie przechowywany w departamencie policji a drugi składany ma być Stolypinowi jako dowód rzecowy nastroju partji politycznych.

### Częstochowa.

Wyjazd arcybiskupa. Dnia opuszcza nasze miasto J. E. ks. Arcybiskup. Józef Teodorowicz ze Lwowa i pociągiem odchodzącym o godz. 11 m. 47 rano udaje się do Krakowa.

Iza wystawa ogrodnicza w Częstochowie. Pisząc o tej wystawie, nadmienić musimy w dalszym ciągu, że działalność częstochowskiego Towarzystwa ogrodniczego stara się osiągnąć głębiej, gdyż szeroki program zakreślony przez jego kierowników, stopniowo wprowadzając ulepszenia, dąży, by do minimum zredukować ceny, a dostarczać produkty w coraz lepszym gatunku.

gruncie, a za wynajęcie płaciło się grube pieniądze.

„Lewi” z pobłażliwym usmiechem spoglądali na pracę „prawych”, myśląc sobie: „zbierajcie pieniądze, bo się nam przydadzą, ale wara wam od wtrącania się do ogrodu, bo nas tu zawsze będzie więcej i my was do p rządkowania ogrodu nie dopuścimy”.

Atleści pewnego razu wszyscy wspólnicy zebrali się na wielką naradę, aby wybrać z pośród siebie kilku ludzi do piniowania porządku w ogrodzie. „Lewi” myśleli sobie: „nas tu przede będzie więcej, więc wybierzemy sobie takich, jakich my będziemy chcieli”.

Tymczasem „prawi” zrobili im niespodziankę: zebrali się ich taka gromada, że wzięli górę nad „lewymi”.

„Lewi” gdy to spozstrzegli, dalej w nogi—posypali się z ich strony złoczenia na „prawych”, jak oni śmieli złożyć na ogród więcej pieniędzy, niż „lewii” i wprowadzić tak dużo swoich członków; postawili więc za warunek, że tylko w takim razie pozwolą „prawym” pracować w ogrodzie, jeżeli oni się zobowiążą nie składać więcej pieniędzy „a ogród bez ich wiedzy i pozwolenia, a gd., nawet kiedyś to pozwolenie otrzymali, to nie wolno im złożyć więcej od „lewych” gdyż byłaby zachwiana równowaga!

Naprzódo „prawi” łomaczyl, że utrzymanie takiego ogrodu na odpowiedniej stopie wymaga dużego funduszu, że mogą przyjsć lata ciężkie, nieurodzajne, że może się łatwo zdarzyć

Do osiągnięcia powyższych celów jako też zespolenia ściślejzego konsumentów z producentami „Czest. Tow. Ogrodn.” urządzić będzie corocznie podobne wystawy naukowo-pouczające. Zaznaczyć wypada, że ogół częstochowski będzie mógł sam ocenić działalność naszego Towarzystwa mając możność na zapowiedziane już w tym roku i wystawie, że wspólna, mrowcza praca, popierana przez ogół, może wydać wspaniałe rezultaty w przeciągu bardzo nawet krótkiego czasu.

Na wystawie będą urządzane odczyty i pokazy ogrodnicze, z których będą mogli korzystać nie tylko mieszkańcy miasta Częstochowy, okolic, ale i patnicy. W tej myśli zarząd zwrócił się do duchowieństwa i obok uznania od księży proboszczów, otrzymał zapewnienie, że chętnie będą polecać swym parafjanom korzyść z obecności na wystawach tego rodzaju. Mamy tego dowody i z tej praktyki, jaką stosuje Zarząd, że członkowie ogrodnicy bieglejsi urządził w powiecie naszym odczyty i pokazy po wsiach, na które tłumnie zbierali się właściciele i z zapalem interesowali się najdrobniejszymi szczegółami praktycznymi. W wielu miejscowościach na skutek próśb otrzymali i zakupili drzewka, drzewka w mniejszej i większej ilości i zakładają ogrody podług wskazówek i objaśnień prelegentów z naszego Towarzystwa.

Wystawa przy odczytach, pokazach, rozlosowaniu nadesłanych produktów w koszu szczęścia—każdy dzień nagrodzi medalem złotym lub srebrnym, brązowym lub cyplomem uznania. Uprasza się też ogół ludzi inteligentnych, rozumiejący szlachetny cel Towarzystwa, o nadesłanie na nagrody cennych lub mniej cennych łanów, którymi sami chęliby nagrodzić eksponentów—wrazem stanie się silną pobudką do pracy w ogrodnictwie tak bardzo w naszym kraju zamiedlanem. Rozesłano poza Częstochową bardzo wiele zaproszeń do udziału w ekspozycyji na wystawie poszczególnych działów ogrodniczych. Dla miasta niech wystarczy to zaproszenie w miejscowej gazecie i obudzi żapał do tak szlachetnego czynu.

Napad na posterunek. Dnia około godziny 1-jej w nocy daly się słyszeć strzały w stronie Częstochówki. Jak nas objaśniono, powodem strzału był napad dokonany na placu jasno-górskim na posterunek, składający się ze strażnika 1 cyrku, Dziemiasza oraz żołnierza 3-jej roty 7 pułku strzelców, który został raniony w nogę. Strzał przez niewiadomego napastnika dany był tylko jeden, poczem sprawca zbiegł. Ranego żołnierza umieszczono w lazarecie wojskowym.

Policja. W d. 22 b. m. o godzinie 12 w południe przy wyjściu z fabryki „Wulkeza” robotnik tejże fabryki, Zawadzki, zaczął swego zęcia, Gęsiarza, poczem wynikła bójka, w której obydwa zadali sobie rany tępami narzędziami.

Zawadzki udał się do 1 cyrkułu zameldował o powyższem policji.

Zaginiony. Cham Szulman, mieszkaniec miasta Czernihowa, w d. 1 b. m. wyszedł z Koszar 7 pułku strzelców, konsystującego w Częstochowie i odtąd bez śladu zaginął.

iz dochód nie pokryje rozchodu, a zatem, jeżeli który z mieszkańców zechce ofiarować swój grosz na potrzeby ogrodu, należy go przyjąć z podziękowaniem. — nie nie pomogło, żadne dowody nie trafiły „lewym” do przekonania, gdyż raczej woleli by cały ogród zniszczyć, niż widzieć choć o jednego prawnego więcej w ogrodzie.

A wtenczas „prawi” znowu zaczęli się naradzać, co począć? Czy wyjść z tego ogrodu i założyć nowy, czy też zostać w nim dla dobra ogółu?

I żal im się zrobiło mieszkańców—i pozostali w ogrodzie, aby nie dopuścić do rozproszenia sił, chociaż wiedzieli, że czeka ich ciężki los, że „lewii” patrzają na nich z nieufnością i niechęcią. że radziby ich jaknajprędzej się pozbyć, a sami chcieliby w ogrodzie gospodarzyć po swojemu.

I zaczęła się narzeszcie ta wspólna praca. Jakie będą jej skutki i kiedy mieszkańcy doczekają się dobrego ogrodu, trudno dziś przewidzieć. Można jednak mieć nadzieję, że przy zgodnej i rozumnej pracy cel będzie osiągnięty, że ogród będzie się rozrastał, a mieszkańcy doczekają się dobrego swojskiego i zdrowego owocu.

Oto i koniec bajki. Bajka ta jest miejscami śmieszna, lecz na ogół nie wesoła.

A jaki sens tej bajki? Oto taki: ciężka jest praca społeczna w takim kraju, gdzie prywatna i ambicja jednostek góruje nad interesami i korzyściami ogółu. N. D.

**Znaleziony koń.** W d. 20 b. m. o godz. 6 rano na polach wsi Borowno gm. Miedźno zatrzymano konia wartości 40 rb., który niewiadomo do kogo należy. Koń znajduje się u mieszkańca wsi Miedźno, Wojciecha Dzierżaka.

**Sosnowiec**

**Bruki miejskie.** Wczoraj rozpoczęto roboty około układania bruku na ulicy Renarda w Sielcu. Jeżeli pogoda dopisze bruk będzie ukończony w przeciągu trzech tygodni.

**Zabawy** urządzone przez Macierz szkolną oraz Uniwersytet dla wszystkich, z powodu niepogody, zostały odłożone.

**Czerwcówka.** W przyszłą sobotę odbędzie się w Żąbkowicach zabawa, urządzana przez Stowarzyszenie „Jedność”. Program ma być nader urozmaicony.

Specjalne pociągi wyjadą z Sosnowca o godz. 1 m. 35 i 1 m. 45 po poł.

**Strajki.** Strajk rzeźniczy trwa w dalszym ciągu; strajk drogowy ma się na ukończeniu, ponieważ w niektórych zakładach strajkujący porozumieli się z pracodawcami, wskutek czego składy te są już otwarte.

**Samosądu** dokonano wczoraj na stacji na jednym ze złodziei, który usiłował okraść pewnego pasażera przed odejściem pociągu S. opie-nickiego. Obito go, poczem oddano w ręce żandarmerji kolejowej.

**Nożownictwo.** W dniu 23 bm. o godzinie 5 i pół po południu około przejazdu Pogońskie-go w alei, dwóch opryszków napadło robotnika fabryki Schöna, Poligę i niewiadomo z jakiego powodu, przebiło mu rękę nożem.

**Przedstawienie amatorskie.** W sobotę wieczorem nowo zorganizowane kółko miłośników sceny odegrało na dochód Polskiej Macierzy Szkolnej trzy komedyjki, z których najmniej udatnie wykonany był „Przegryany zakład”. Na wyszczególnienie jednak z wykonawców zasługują: pani Koralewska, Gromelska oraz p. Nowak. W „Podejrzanym osobie” najlepszym był p. Gadz, który doskonale pojął postać Złizebka i z humorem oraz finezją ją odtworzył. Komedyjka ze śpiewami „Adam i Ewa” podobala się ogólnie i nie zabawo oklasków dla wykonawców głównych ról: pani Kuleszyskiej i p. Smoczyńskiego. Publiczność nie bardzo dopisała, miłośnicy więc nie wielki datek złożą Macierzy.

**Z różnych stron.**

— **Przeniesienie obrazu.** Piszą z Wiskitek pod d. 23 b. m.

Cudowny obraz Świętej Rodziny skradziony z ołtarza kościoła w Miedniewicach od dnia znalezienia go w łanie żyta na gruntach sokulskich, umieszczony został w parafjalnym kościele w Wiskitkach, gdzie też z należąca ciężą został umieszczony w głównej nawie. Obraz ten według pierwotnego planu miał być przed tygodniem jeszcze odniesiony do Miedniewic, lecz skutkiem niemożności uczestniczenia w tej uroczystości dostojników kościelnych, uroczystość tę odłożono na wczoraj.

Zaznaczyć jednak na wstępie należy brak ścisłej organizacji w urządzeniu tej uroczystości. Wprawdzie ks. proboszcz Miedniewicz zawiadomił ks. biskupa o tej uroczystości, a ks. biskup okazał chęć wziąć w niej udział, lecz zapomniano najwidoczniej ściśle określić termin przyjazdu ks. biskupa. Tłumy wiernych z pobliskich i bardziej oddalonych parafji już od rana w kompanjach ścignęły do Wiskitek.

Przypuszczano, że ks. biskup przyjedzie zrana, odprawi nabożeństwo, poczem, rozpoczynając procesję, będzie asystował przeniesieniu obrazu do Miedniewic, gdzie po rekonskrecji uroczystości te zakończą się w jednym dniu. Stało się inaczej. Ks. biskup Ruskiewicz przyjechał do Żyrardowa wczoraj o godz. 4-ej m. 20 skąd powozem wśród banderji przybył do Wiskitek i odprawił uroczyste nieszpory, po ukończeniu których umieszczony na feretronie obraz wzięty na barki księcia i, otoczeni tysiącami wiernych, wśród śpiewów religijnych, przemieśli do Miedniewic, odległych od Wiskitek o 12 wiorst. Tam właściwie uroczystości rekonskrecji odprawi dzisiaj ks. biskup Ruskiewicz. W uroczystości tej brały udział tysiączne rzesze wiernych, przybyłych z Warszawy, z Bolimowa i Skierzniewic.

Obraz umieszczony w ołtarzu miedniewickiego kościoła, nie posiada obecnie kosztownych koron, któremi ukoronował obraz ten ks. biskup warmiński Ignacy Krasicki w roku 1767. Uroczystość ta odłożona będzie aż do chwili nabycia nowych koron, na które obecnie plyną składki z całego kraju.

**Sprostowanie.** W telegramach, zamieszczonych w numerze wczorajszym, zakradła się pomyłka, mianowicie pod telegramą z Paryża

o rewolucji winiarzy, wydrukowano, że w Narbonne został wydany dekret, iż udzielono prefektem prawa zawieszania gazet. Otóż dekret taki wydano, ale nie w Narbonne we Francji, tylko w Lizbonie w Portugalji.

**Telegramy.**

**Kłódka broni.**

Kielce 24 TAP. Pod Chęcimami wykryto skład broni: 350 brauningów, 180 mauserów, 2,000 nabojów.

Broń była zakopana w ogrodzie należą-cym do p. Biernata, który był nieobecny. Uwieszono jego żonę, Zofję.

**Pożary.**

Lublin T. w. W Kraśniku wynikł w sobotę wielki pożar.

Przedmieście Zarzecz-Flaski zgorzało. Spaliło się 23 stodoły. W płomieniach zginął człowiek. Straty wynoszą 80,000 rub. Przyczyna pożaru nieostrożność.

**Bomby.**

Moskwa 24 TAP. Przy ulicy Stepanowskiej w oknie mieszkania właściciela domu, Geifandaa wybuchła bomba lontowa. Runęła część ściany, wybite zostały okna. Poszwanko-wanych niema. Dnia poprzedniego zgłaszali się do Geifandaa jacyś ludzie z żądaniem 800 rb. na cele partyjne.

Mińsk, 24 TAP. W rzece Prypcy rybacy złowili bombę. Poszukiwania w rzece wykryły jeszcze 6 pocisków wybuchowych i 2 bomby. Aresztowano podejrzanego o wyrabianie pocisków.

**Zamachy i napady.**

Sewastopol, 24 TAP. Najdniej został we dnie przez trzech ludzi masant pieniędzy skarbowych, którym pogroźkami zmusiwszy do milczenia, zarabowano mu rb. 600.

Ekaterynosław, 24 TAP. W centrum miasta wczorajszego wieczoru rozbrojono stojko-wego, poczem sprawcy uciekli.

We wsi Kamienskom pow. nowomoskie-wskiego zabrano z urzędu gminnego 2,000 rubli.

Moskwa 24 TAP. Do technika zarządu miejskiego, Poklewskiego, zgłosiło się czterech uzbrojonych i zażądało pieniędzy. Gdy ich spotkała odmowa, zwiążali go i zabrali pugilares s 500 rb. gotówką i 150 rb. w papierach, poczem uciekli.

**Zabójstwa.**

Białystok, 24 TAP. W lesie miejskim „Zwierzyńc” jacyś nieznanymi zaczęli strzelać z rewolwerów do siedzącego na ławce mieszczanina Zeldina i dwóch szeregowców z pułku kazańskiego. Dwoma kulami Zeldin ciężko został ranny, szeregowiec zaś kontuzjono-wany.

**Rozpędzenie mityngu.**

Ekaterynodar 24 TAP. Na krzycach miasta zebrał się mityng. Celem rozproszenia zgromadzonych, wysłano kozaków. Na żądanie do rozchodzi się z tłumu odpowiedzialnego strzalał. Kozacy dali ogala. Tłum rozbiegł się do ogrodów. Z pośród tłumy ranny został ciężko jeden człowiek, aresztowano 18.

**Z powodu drożyny.**

Oreń, 24 TAP. Do gubernatora wniesio-ne zostało podanie, podpisane przez 906 robo-tników z przedsiębiorstw przemysłowych, o zni-żenie cen produktów spożywczych pierwszej potrzeby. Z polecenia gubernatora zarząd miejski wybrał komisję, która ma opracować odpo-wiednie środki.

**Rozbicie pociągu.**

Platigorsk, 24 TAP. Około stacji Niezłobna rozbił się pociąg towarowy. Rozbiło się 15 wagonów, spadło z plantu 8 i dwie cyster-ny, rannych 4 pasażerów, 2 konduktorzy, 1 smerotnik, zabity chłopiec.

**Przesilenie w Niemczech.**

Berlin 24 T. pr. Pogłoski o przesileniu w łonie gabinetu niemieckiego sprawdzają się. Otrzymali uwolnienie sekretarz stanu Po-sadowski i minister oświaty Studt. Buelow, którego jak wiadomo cesarz wazwał do Kilonji, dotychczas pozostaje przy Wil-helmie.

Następca Posadowsky'ego ma być mini-ster Betman, Holweg.

**Revolucja winiarzy.**

Paryż, 24 T. w. Marcelin Albert, przy-wódca ruchu winiarzy na południu Francji, przybył do Paryża, zameldował się Clemenceau został przez tegoż przyjęty.

Paryż, 24 TAP. Podczas rozmowy z Mar-

celinem Albertem, Clemenceau z początku mó-wił szorstko i surowo, wykazując cały ciężar odpowiedzialności, jaka powinna spaść na Al-berta.

Albert ze łzami w oczach opowiedział za-miary, jakie miał, nawołując do strajku winia-ry (chodziło mu o prawo przeciwko fałszowa-niu wina do sprzedaży). Prosił następnie Cle-menceau o radę, przyczem westchnął: „Boże, gdybym ja tylko mógł to wszystko naprawić!”

Clemenceau odpowiedział: „Idź pan i od-daj się sam w ręce sprawiedliwości!”

Następnie pożegnawszy Alberta, nie oddał go w ręce policji i zakomunikował o rozmowie z Albertem Fallieresowi.

Paryż, 24 TAP. Z powodu wniosku, ogło-szonego przez socjalistów, w izbie deputowa-nych, o czasowo uwolnieniu z pod straży Ferroula i członków komitetu argilleskiego, Clemenceau oświadczył, że rząd nie może się na to zgodzić.

Dalej Clemenceau zawiadomił, że według otrzymanych 23 bm. przez ministerjum wiadomości, ucc na południu Francji przesłała spo-kojnie.

Paryż, 24 TAP. Wczoraj wieczorem Cle-menceau przyjmował wysłanego do dymisji Sar-ro. Wszelkie prośby Sarra, aby uwolnić azesztowanych członków komitetu winiarzy, prezes gabinetu pozostawił bez skutku.

Narbonna, 24 TAP. Przesłana tu telegra-ficznie wiadomość o gościnie Alberta u Cle-menceau, który puścił go wolno, wywołała tu olbrzymie wrażenie. Tłum urządził manifestację przyjazną.

Paryż 24 TAP. O rozmowie Clemenceau z Albertem wiadomo, że Albert oświadczył, iż działając na południu, nie żywił ukrytych za-miarów politycznych.

Clemenceau odpowiedział: Wziął pan na siebie ciężką odpowiedzialność: Przelana krew spada na pańską i na moją głowę. Wracaj pan na południe i napraw pan choć w części złe. Postaraj się pan wrócić swoich współoby-wateli na drogę prawomyslności.

Albert przyrzekł to uczynić.

Zapewniają, że Albert po powrocie na po-ludnie odda się do rozporządzenia władz.

**Rewolucja w Portugalji.**

London 24 T. pr. „Daily Mail” otrzymała z Lizbony następujący telegram: Nienawiść na-rodu do premiera za wprowadzenie obecnego systemu rządu doprowadziła do barykad, walk między wojskiem i ludem oraz do powszechnego przelewu krwi.

Premier, którego powszechnie zwą dykta-torem, przedsięwziął podróż do Oporto w na-dziei, że zdola opinję ogółu przychylnie uspo-sobić dla swojej polityki. Na każdym dworcu spotykały go gwizdania i wrzaski.

Na jednej stacji padły nawet kamienie.

W Oporto zakrzyczano go, gdy chciał przemawiać. Policja i wojsko z orężem w rą-ku rozpedziły tłumy. Kilkadziesiąt osób zosta-ło zabitych lub rannych; setki aresztowano.

Oporto spotkało premiera z sztandarem okrytym krepą—miast przysrozić się we flagi i z krzykiem i obelgami—miast z okrzykami po-witalnymi.

Gdy Franco powrócił w nocy do Lizbony, zawrwała na dworcu krwawa walka.

Kawalerja atakowała tłum, a piechota strzelała. Ponad komendę oficerów wznosiły się okrzyki „śmierć dyktatorowi”. Tłum strzelał z rewolwerów, został śmiertelnie ranny jeden oficer. Sąsiedni plac był pełen zabitych i ran-nych, którzy byli ułożeni rzędami. Większość miała rany postrzałowe w nogi, gdyż wojsko strzelało dołem.

Główna walka rozegrała się przed okna-mi hotelu w Angielskiego, skąd wielu cudzoziem-ców obserwował bitwę. Kobiety znosiły kamie-nie dla mężczyzny, Budowano barykady. Burzo-urządzenia kawiarń.

Lizbona, 24 TAP. W Portugalji spokoj-nie. Ministerowie na zebraniu w d. 22 bm. na-radzali się do g. 3 po północy.

Zamknięto dwie gazety, jak również kil-ka klubów politycznych.

**Chybiony zamach.**

London 22 T. pr. Do „Publishers Press” doszła z Rzymu następująca szczegóły o spis-tu na życie króla Wiktora Emanuela. Spisek przygotowany był w Zurichu. Zebrał się tam główni spiskowcy i wystali dwóch ze swego groju: do Rzymu dla wykonania zamachu. Po-licja szwajcarska, dowiedziawszy się o tem, za-wiadomiła włoską, której udało się ująć obu wysłańców.

**Tabela nieurzędowa**

wygranych w ciągnięciu 5 kl. 188 lot. klas

**Królestwa Polskiego.**

Dnia 22-go czerwca, jako w 10-ym dniu ciągnięcia wyszły następujące wygrane:

Po rub. 80 N-ra:

39 105 65 67 208 49 58 77 86 94 361 90  
486 69 506 51 94 683 813 906 9 75.  
1050 173 230 99 312 24 25 417 41 57 98  
553 645 51 714 38 48 885.  
2042 50 96 110 203 19 97 354 469 576  
89 91 99 688 39 46 61 54 63 70 709 32 842  
80 83 96 308 40 71.  
3093 94 96 202 356 65 415 19 24 35 47  
56 80 87 623 25 83 738 85 90 806 70 929 91.  
4177 249 82 496 F550 68 619 24 41 51  
789 825 32 57 59 968 87 94.  
5052 67 110 74 79 92 203 94 375 81 94  
96 522 29 33 41 57 66 90 608 12 55 77 747  
63 66 804 902 15 18 40 41 46 74.

6216 53 99 364 67 411 27 36 77 98 546  
99 607 26 60 65 95 757 58 82 95 914 71 98.  
7000 43 76 78 149 204 33 41 45 51 305  
22 75 79 418 38 47 622 63 90 98 747 58 84  
86 97 814 29 64 904 54 62 75 86.  
8061 69 76 169 228 98 369 518 74 641  
726 41 71 838 32 958 87.  
9038 87 106 43 216 35 69 95 355 95 477  
571 91 631 83 743 812 19 94 957.  
10082 131 44 65 99 213 341 413 37 44  
99 536 70 85 604 78 99 704 20 44 66 74 842  
58 66 94 947.  
11006 55 72 144 86 223 29 357 77 87  
443 72 785 849 72 85 90 98 951.  
12000 221 29 44 312 58 400 59 89 548  
83 99 613 758 98 815.  
13031 34 38 153 82 275 83 316 44 409  
56 69 76 98 527 89 627 52 775 95 99 841 60  
88 950.  
14033 37 67 77 82 96 99 105 22 92 239  
340 66 88 427 46 588 96 635 65 740 809 12  
35 62 92 901 21 74 88 97.  
15015 40 55 77 95 137 42 45 234 37 96  
301 2 46 71 75 488 548 67 90 686 85 726 28  
58 65 83 859 60 925 53 60 83.

16000 22 31 89 116 76 86 223 49 73 79  
88 312 25 64 401 514 56 72 644 85 733 800  
7 8 70 947.  
17018 58 81 83 99 103 39 61 98 201 40  
83 311 46 80 85 457 79 509 18 15 65 647 90  
723 75 95 830 66 981 32 91 94.  
18007 88 95 191 202 29 45 47 81 90 383  
540 662 705 85 810 26 50 58 74 922.  
19023 58 60 79 80 129 52 57 68 79 91  
291 335 37 52 62 416 48 667 710 36 96 830  
55 71 936 53 55.  
20020 36 38 39 43 55 68 79 118 204 30  
321 421 47 59 63 503 36 46 47 70 660 74 84  
771 803 72 959.  
21081 83 101 8 35 56 57 70 207 49 56  
310 40 426 65 97 614 51 68 81 756 84 91 92  
835 927 30 31.  
22045 109 88 200 31 360 74 75 84 89  
415 39 65 99 537 92 641 717 47 925.  
23041 50 63 82 303 10 48 74 411 23 38.

**Ruble w Berlinie.**

Dzisiaj 24 czerwca 214.50

Krakowskie-Przedmieście № 47/49 d. wł.

**Biuro bankowe**

**„Gazety Losowań“**

**WIELKA**

**WYPRZEDAŻ**

**SEZONOWA**

tylko od 1 do 15 Lipca.  
Wszelkie materiały 10—15% taniej.  
Wszelka ilość reszt.  
**JAN JOKS Katowice**  
ul. Jana 14. 3—1

464

Polecam najnowszy i najtrwalszy materiał do pokrycia dachów, teksturą

**„ANDURO“**

jak również najlepsze i najnowsze JEDNOLITE PODŁOGI z masy

**„LAPIDIT“**

Przyjmuję wszelkie roboty asfaltowe, pokrycia dachów teksturą smołowcową, cegłą i szyfrem.

**Karol Rudzki—Katowice.**

ADRES: Sosnowiec—Skrzynka pocztowa 159. 223—3—8

**Zawiadamiam**

Szanowna Publiczność, iż w miesiącu Lutym roku bieżącego kupilem sklep jubilerski p. u firmą A. H. Grünman bez wszelkich zobowiązań, więc za takowe, odpowiedzialności nie przyjmuję.

Jako długoletni majster cechu Warszawskiego, wszelkie powierzzone mi roboty jubilerskie gawerskie wykonywam punktualnie i sumiennie. Polecając się szanownemu Sz. Publiczności, pozostaje

Z uszanowaniem **Jan Szefer.**

486 Aleja II № 16, dom H. Imicha. 12—1

**SKŁAD ŻELAZA -271**

**S. WRZESZIŃSKI KATOWICE,**  
ul. Grundmana № 1,

Polecam:

**Sprzęty domowe i Artykuły żelazne i mosiężne.**  
**Wyroby stalowe (Solingen) Rzemieślnicze narzędzia.**

wydawca. F. D. Wilkoszewski.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych ze szczególnym uwzględnieniem listów prowincjonalnych, monet i banknotów podług kursu. Przekazy na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą. Zaliczenie na papiery publiczne. Operacje hypoteczne w związkach z wyjednywaniem i konwersją pożyczek w Towarzystwach Kredytowych Ziemijskich i miejskich. Asekuracja Pożyczek Premiowych. Dyskonto i inkaso weksli. Rachunki bieżące i lokacje terminowe. — Bezpłatne informacje ustne i piśmienne we wszystkich sprawach pieniężnych.

Wynajem żelaznych kasetek w opancerzonym skarbcu stalowym.— 960—10-2

**Towarzystwo**

**„Europejska Konkurencja“**

Sosnowiec, ul. Modrzejewska dom p. Turskiego.

Wszystkie przedmioty po 20 kop.

Między innymi towarami wyroby galanterijne, terrakotowe, majolikowe i toaletowe.

Oddziały nasze we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego i Rosji. 351—38—6

415 **FABRYKA BETONU** 10—3  
**Józef Warszawski**  
dawniej TROSET  
wyrabia i posiada na składzie rury kanalizacyjne wszelkich rozmiarów płyty trotuarowe, stopnie mozaikowe nie ustępujące marmurowym. Częstochowa, Stradomska tartak B-ci Goldstein

**7-o klasowa szkoła żeńska**

udziałowa z pensjonatem

w Warszawie, 99 Marszałkowska 99.

Rozszerzony kurs języków obcych, matematyki przyrody, łaciny. Przygotowania do egzaminu na maturę. Egzamin przedwakacyjny do 24 czerwca, zapis przedwakacyjny do 20 sierpnia. Egzamin od 1 września.

Kursy i szkoła trebłowska. 441—6—2

**Rower części Reperacja**  
**Warszawa & Elekoralna 4.**  
**American Cycle Company**  
dystrybucja medalami

**Aleksander Zajdlar**

w Częstochowie, ul. Jasnogórska 9, w fabryce B-ci Groth.

Mechaniczna fabryka pilników raszpili i parowa szlifiernia, a także wyrób maszyn do nacinania pilników własnego wynalazku opatentowanego za Nr. 32123. Przyjmuje do przetwarzania wszelkiego rodzaju pilniki a także ryngi, kółka, frezery różnych rozmiarów do celulozianu oraz noże różnych rozmiarów do papieru dla introligatorów i papierni. Cenę niskie. 403—15—8

**Dermina“** od piegów 50 kop.  
**„Agar“** na odciski 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Zaginął na stacji Częstochowa portfel w którym się mieścił paszport wydany w Łodzi na imię Franciszka Cieślińskiego, fracht kolejowy oraz inne dowody. Zgubę złożyć w firmie Singer—Sosnowiec. 473 3—1

Student uniwersytetu poszukuje kondycji Sna wsi lub w Sosnowcu na czas wakacji. Wiadomość w sklepie Polskowskiego w Sosnowcu. 485—5—1

Pies czystej rasy bernardynskiej (Tezamina) tania do sprzedania. Wiadomość w Redakcji. 487—2—1

**Fluid“** od reumatyzmu 60 kop., **„Verol“** na włosy 75 kop., **„Skabin“** od świerzby 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska

**Franciszka GÓRSKIEGO**

długol. współpracownica pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Poleca iaskawym względem Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.

Sumienna praca i gwarancja.

Redaktor: Wł. Rowiński i